

**GAZETA W KRAKOWIE**

„dodatek do „Gazety Wyborczej”

51-009 Kraków

ul. Szewska 3

Nr 175 29 dn. 07 - 96

# Cieszyć się życiem

TEATR LUDOWY. Lipcowa premiera

**T**ak modna dziś pieśń biesiadna ma swoich wielkich i mądrych patronów. Należy do nich niewątpliwie Robert Burns. Radością płynącą z jego ballad dzieli się z publicznością aktorzy Teatru Ludowego.

Żył zaledwie 37 lat. Za krótko, by zdążyć zgorzknąć, poddać się ciemnej stronie ludzkiego żywota. Wystarczająco długo, by w skrzętej się dowcipem formie literackiej zdołać wygłosić pochwałę najprostszycy uciechy życia i ze złościwością, która nie zna miary, ponatrząca się z próżności bliźnich. Dlatego nawet w wierszowanych nagrobkach Burns chwali rozkosze życia i z filuterym uśmiechem opowiada zmysłowe historie swoich bohaterów.

Wszystkie nastroje, które towarzyszą poezji genialnego szkockiego samouka, goszczą w przygotowanym z okazji 200. rocznicy jego śmierci, muzycznym spektaklu Teatru Ludowego. Na piwnicznej scenie pod wieżą ratuszową występuje autor widowiska Tadeusz Zięba oraz śpiewający aktorzy Teatru Ludowego – Marta Bizoń, Katarzyna Krzanowska, Jarosław Szewc i Jacek Wojciechowski. Oprawę instrumentalną widowiska tworzą skrzypce Anny Śliwy, kontrabas Lesława Wydrzyńskiego i gitara Tadeusza Zięby.

Aktorzy nie manifestują „szkockości” widowiska – na scenie nie pojawia się ani jedna kraciasta spódniczka, nikt nie gra na ludowych szkockich instrumentach. Z drugiej strony nie ma też nachalnego uwspółcześniania – rzecz dzieje się może w czasach Burnsa, może dziś, a może po prostu zawsze i wszędzie tam, gdzie znajdzie się para przekomarżających się kochanków, gdzie przyjaźń jest jeszcze w cenie, a o rogatych mężczyznach mówi się choćby dlatego, że akurat nie ma innego powodu do śmiechu.

Godzina, rozśpiewana rozpisany mi na solowe partie, duety i chórki ballada-



ANNA WLOCH

Śpiewają: Marta Bizoń i Jacek Wojciechowski

mi Burnsa, to prawdziwa niespodzianka. Nie stanowi jej oczywiście znakomity, pełen wigoru śpiew Marty Bizoni i jej kolegów. Cieszy i zaskakuje fakt, że wreszcie znalazł się w Krakowie zespół, który potrafi w czasie teatralnej posuchy zdobyć się na premierę, z czystym sercem polecając zarówno koneserom, jak i wszystkim planują-

cym po prostu miłe spędzenie wieczoru.

MAREK MIKOS

„A właśnie tak!” – ballady Roberta Burnsa, muzyka: Ewa Kornecka, Zygmunt Konieczny, Michał Krasicki, Zbigniew Ruciński, Krzysztof Szwejgier, Tadeusz Zięba; reżyseria: Tadeusz Zięba, Teatr Ludowy, Scena „Pod Ratuszem”.  
 Premiera: 27.07. br.

# a właśnie tak

Teatr Ludowy, Scena. Pod Ratuszem  
Ballady Roberta Burnsa  
scenariusz i reżyseria: Tadeusz Zięba  
opracowanie muzyczne: Krzysztof Szwałgier  
scenografia: Elżbieta Krywsza  
współreżyseria i choreografia: Krzysztof Jędrysek  
premiera: sierpień 1996

Plusy:

1. Dobry pomysł na całość spektaklu: rozpoczyna się od pieśni barda z gitarą (w tej roli reżyser), potem w każdej kolejnej piosence dochodzą nowi wykonawcy, sekcja instrumentów poszerza się o kontrabas i skrzypce, utwory mają coraz bardziej rozbudowaną aranżację.

2. Zięba zaproponował świetny układ utworów, odchodzący od typowego dla recitali schematu: szybka-wolna, szybka-wolna. Nie ma w jego przedstawieniu estradowego wykonania poszczególnych numerów, są teatralne sceny – opowieści o arkadyjskim świecie.

3. Atutem spektaklu jest czwórka młodych krakowskich aktorów: Katarzyna Krzanowska, Marta Bizoń, Jacek Wojciechowski, Jarosław Szvec, z których najlepiej śpiewają laureaci wrocławskiego przeglądu – Bizoń i Szvec.

4. Muzyka grona krakowskich kompozytorów, między innymi, Ewy Korneckiej i Zygmunta Koniecznego jest jednorodna stylistycznie, pobrzmiwa w niej celtycki koloryt.

5. Scenariusz spektaklu skomponowany został z dwóch części – pierwsza utrzymana jest w nastroju beztrioskiej zabawy, druga eksponuje klimaty raczej melancholijne. Zabieg ten wydobywa wszystkie tonacje poezji Roberta Burnsa.

Minusy:

1. Na nieszczęście, zamiast ograniczyć się do odśpiewania piosenek, muzycy i aktorzy recytują zniechęcające frazki i epigramaty Burnsa. Recytacje kojarzą się nieodparcie z pośpiesznym „klepaniem” szkolnych wierszy.

2. Pojawiają się niestety fałszywe wokalne: szczególnie kiepsko radzi sobie Tadeusz Zięba. Katarzynie Krzanowskiej z trudem udaje się schrypniętym głosem ni to armijnej dziewczki, ni to markietanki odśpiewać quasibrechtowski song.

*Tukasz Drewniak*

Didaskalia nr 15



„GLOB”  
SPÓLDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53  
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

**RZECZPOSPOLITA**

**02-015 WARSZAWA**

**Pl. Starynkiewicza 7**

Nr ..... z dn. ....

**142 20-06-97**

<sup>26</sup>  
**VI Konkurs Teatrów Ogródkowych**

## W stronę Doliny Szwajcarskiej

„Joko świętuje rocznicę” Rolanda Topora w reżyserii Krzysztofa Galosa oraz monodram „Aktor” Witolda Szulca w reżyserii Katarzyny Deszcz (oba spektakle z Teatru Polskiego w Bydgoszczy) otworzą w poniedziałek 23 czerwca VI Konkurs Teatrów Ogródkowych. Wezmą w nim udział 23 przedstawienia 14 zespołów – polskich i zagranicznych (z Kijowa i Monachium).

Pokazy konkursowych spektakli odbywać się będą co poniedziałek, o godz. 18.00 (aż do 22 września) na dziedzińcu Starej Dziekanki przy Krakowskim Przedmieściu 56. Pokazy spektakli teatrów ogródkowych to jedna z niewielu imprez, które wypełniają kulturalną pustkę letniej Warszawy. Konkursowe zmagania oceniać będzie jury w składzie: Izabella Cywińska, Paweł Konic, Wojciech Malajkat, Jacek Sieradzki (przewodniczący) i Maciej Wojtyzsko. Kierownikiem artystycznym VI KTO jest Andrzej Tadeusz Kijowski, twórca idei i od sześciu lat główny współrealizator kolejnych edycji konkursu.

Konkurs jest otwarty dla trup aktorskich złożonych z artystów zawodowych, a także dla członków zespołów teatralnych uprawiających profesjonalną działalność sceniczną. Szczególnie pożądane w konkursie są spektakle przygotowane specjalnie jako forma ogródkowa, bądź też przedstawienia lub jego fragmenty powstałe w innych teatrach lecz zaadaptowane dla specyficznej przestrzeni scenicznego Teatru Ogródkowego. Do konkursu kwalifikowane są formy sceniczne, których czas presenta-

cji nie przekracza godziny z minutami. Spektakle biorące udział w konkursie adresowane są do odbiorców w różnym wieku, tak, by mogli je oglądać zarówno rodzice, dziadkowie, jak i dzieci.

Zobaczmy więc najstarszy nieinstytucjonalny Teatr Korez z Chorzowa. Wystąpi Marta Bizoń z Teatru Ludowego w Krakowie w balladach Burns'a. W lipcu będzie można obejrzeć wielokrotnie pokazywany i nagrany w kraju i za granicą spektakl „Gianni, Jan, Johan, Joan, Juan, Iwan, Jean...” wg scenariusza i w reżyserii Krzysztofa Raua z Teatru 3/4 z Zusna. Z Tarnowa przyjedzie Jerzy Bińczycki ze „Ślubami panińskimi” Fredry we własnej reżyserii. Wystąpią także rzadko ostatnio w Warszawie oglądani: Mirosław Konarowski i Bronisław Wrocławski. Dawkę humoru zapewni kabalet „Dada” z Białegostoku i słynny już młody warszawski Teatr Montownia z „Szelmostwami Skapena” Moliere.

Wszystkie zakwalifikowane zespoły będą walczyć o 20 tys. zł nagrody oraz możliwość realizacji spektaklu w Teatrze Telewizji. Zamierzeniem, które znajduje się już w fazie realizacji, jest restauracja Doliny Szwajcarskiej w Warszawie, gdzie w czasach Prusa, Reymonta i Słonimskiego (do II wojny) mieściło się centrum teatryków ogródkowych. Wspólny projekt samorządowców i architektów zmierza do przywrócenia temu miejscu jego niepowtarzalnego charakteru. Zanim to jednak nastąpi, czeka nas dużo artystycznych wrażeń przy kawiarnianych stolikach na dziedzińcu Starej Dziekanki.

J.R.K.



„GLOB”  
SPÓLDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53  
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

*26*

**Express Wieczorny**

**02-017 WARSZAWA**

**Al. Jerozolimskie 125/127**

**159**

**9 - 07 - 97**

Nr ..... z dn. ....

## Festiwal Teatrów Ogródkowych

# A właśnie tak!

**Groźba deszczu nie wystraszyła widzów VI Konkursu Teatrów Ogródkowych. Niebo nad Starą Dziekanką nawet się rozchmurzyło, gdy na malej scenie pojawili się aktorzy Teatru Ludowego z Nowej Huty, by zaśpiewać ballady Roberta Burnsa.**

Pewnie niewielu widzom nazwisko Burnsa cokolwiek mówiło. W encyklopedii można o nim przeczytać, że był wybitnym poetą szkockim, przedstawicielem wczesnego romantyzmu. W programie spektaklu życie i twórczość Burnsa ujęto jednym ładnym zdaniem. „Kto ma w sobie dość godności i radości życia albo tego pragnie, kto chce czuć świat wszystkimi zmysłami, kto gardzi fałszem, obłudą, pychą i wszelkim draństwem, kto ceni nad wszystko przyjaźń, miłość i prawość i nie sprzedaje ich za żadne splendory i pieniądze, ten w towarzystwie Roberta czuje się dobrze i bezpiecznie”.

Publiczność spektaklu „A właśnie tak!” z pewnością poczuła się znakomicie słuchając ballad Roberta Burnsa, bez-

pretensjonalnie wykonanych przez aktorów z Nowej Huty: Martę Bizoń, Katarzynę Tłalkę, Jarosława Szewca, Jacka Wojciechowskiego i Tadeusza Ziębę – reżysera przedstawienia. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła, obdarzona świetnym głosem, Marta Bizoń. Tego popołudnia w Warszawie nikt nie miał bardziej ujmującego uśmiechu.

Teksty Burnsa opowiadały o zalotach do dziewczyn, o miłościach szczęśliwych i nieszczęśliwych, o piwie (a jakże), a także o wszy na sukni pewnej damy. Wdzięku balladom przydawała muzyka autorstwa, przede wszystkim, Krzysztofa Szwajgiera. W przedstawieniu znalazły się również znane doskonale z Piwnicy Pod Baranami „Jęczmienne łany” z muzyką Zygmunta Koniecznego.

Na finał aktorzy Ludowego zaśpiewali pod ludową szkocką melodię, że trzeba wypić za dawne czasy. Widzowie żądali na bis i ballady Burnsa, i śpiewu aktorów, no i z pewnością jeszcze jednego piwa.

■ WOJCIECH MAJCHEREK